

Ks. Teofil Długosz, Kraków

ŻYCIE LITURGICZNE W KRAKOWIE ZA CZASÓW KRÓLOWEJ JADWIGI

Były różne okoliczności, które mogły wpłynąć na odbiór przez Jadwigę innego kierunku w swym postępowaniu, aniżeli ten, który obrała i z chlubą dla siebie była mu wierną w sposób doskonały. Były też w ówczesnym życiu religijnym przejawy, które mogły jej życie religijne, zwłaszcza, gdy ono zaczęło stawać się jej bliższe, zniekształcić i nadać mu charakter niezdrowy i niewłaściwy. Nie chodzi tu o stan życia religijnego w Polsce XIV w., tylko o te momenty, które mogły mieć ujemny wpływ na religijne życie poszczególnych jednostek. Nie opierając się na całokształcie obrazu, można wyciągnąć fałszywe wnioski, wszystkie więc niniejsze wywody pozostaną w zawieszeniu. Wchodzi tu w rachubę hagiografia i pewne momenty liturgiczne.

Prawie każde kazanie na uroczystość świętego, składało się z wykładu perykopy odpowiadającej uroczystości, który stał na mniej lub więcej wysokim poziomie, ale zawsze o charakterze poważnym i z części przeznaczony do czytania, co zaznaczano osobnym tytułem: *l e g e n d a*. To, co było do czytania, czyli legenda, miało szczegóły z życia świętego o treści fantastycznej, nie opartej na prawdziwych zdarzeniach z życia świętego. Ten świat, stworzony przez wyobraźnię, a raczej przez wymysł, mniej lub więcej udatny, jest na ogół znany. Nikt tych szczegółów nie kwestionował w XIV w., ani tych, ani wymysłów o treści ujemnej np. o papieżycy. Jako przykład mogą służyć szczegóły z życia św. Katarzyny poruszane w każ-

dym o niej kazaniu, a prawie każdy zbiór kazań o świętych posiada i kazanie o św. Katarzynie. Z tematów bliższych Krakowowi wchodzi tu z kazania o Cyrylu i Metodym znalezienie przez nich relikwii św. Klemensa Rzymskiego, znajdujących się na dnie Morza Czarnego w szklanej świątyni, wybudowanej przez aniołów¹. To samo piętno ma kazanie o św. Jadwidze, iż św. Jadwiga powiedziała pewnego dnia do zakonnicy, spieszącej do chóru, by jedno wskazane tam miejsce szanowała, bo ma ono szczególne przeznaczenie. Wtedy nie było jeszcze mowy o kanonizacji św. Stanisława. Po jego kanonizacji postawiono mu ołtarz właśnie w tym miejscu wskazanym przez św. Jadwigę².

Wybór Stanisława na biskupa krakowskiego nastąpił zgodnie i kanonicznie³.

Swojego rodzaju kulminacyjny punkt stanowi opis, jak znalazły się relikwie św. Floriana w Polsce, tzn. w Krakowie, mianowicie, iż Papież Lucjusz III, gdy go Kazimierz Sprawiedliwy prosił o jakieś relikwie, udał się do katakumb i tam zapytał, który z męczenników gotów jest udać się do Polski. Wtedy św. Florian podniósł rękę na znak, że on. Wobec tego papież dał do Polski relikwie św. Floriana⁴.

Niezależnie od prawdy historycznej przebijają przez te cudowności strona nadprzyrodzona, miłość Boga i miłość tego, co Boże. Mogły one jednak mieć i ten wpływ, że widzi się i pragnie się w życiu religijnym tylko rzeczy nadzwyczajnych i cudownych oraz wywołać pogoń za nadzwyczajnością i cudownością z wszystkimi jej chorobliwymi przejawami.

Có do relikwii, to nie ma zestawienia relikwii, znajdujących się w katedrze krakowskiej w czasach Jadwigi. Prawo synodalne stało na straży właściwego ich traktowania. Przy naj-

¹ Rkps Bibl. Jag. nr 1609, k 90v.

² Rkps Bibl. Jag. nr 3408, k 275v.

³ Rkps. Bibl. Jag. nr 1415, k 201v. Stanislaus canonice et cincorditer eligitur episcopus Crac.

⁴ Rkps. Bibl. Jag. nr 2552, str. 55 i n. Kod. z XVII w., ale szczegół o św. Florianie zaczerpnięty z dawnych kazań.

lepszej woli, ale małym krytycyzmie, znalazły się w kościołach relikwie bardzo podejrzanego pochodzenia.

O stosunku królowej Jadwigi do relikwii nie ma dzisiaj żadnej wzmianki. Z jej altariami łączą się relikwie św. Anny, św. Elżbiety, Matki Boskiej, św. Erazma⁵ i św. Brygidy szwedzkiej⁶. Nie wiedząc, czy one były w katedrze za jej życia, nie można niczego twierdzić, tak samo mogły dostać się za jej staraniem jak i staraniem innych osób za jej życia lub po jej śmierci. Relikwie Brygidy szwedzkiej dałyby się najłatwiej złączyć z jej osobą, bo kanonizowana była za jej życia (1391 rok), starania o jej kanonizację należą do Mateusza z Krakowa — którego łączą z Jadwigą bliższe stosunki i Mateusz z Krakowa był po 1391 r. w swym mieście rodzinnym.

Z życia liturgicznego, jako ewentualne wpływy ujemne, wchodzi tu nie praktyki prywatne, ale te obrzędy, względnie zalecenia, które można znaleźć w oficjalnych księgach liturgicznych. Pamiętając o silnym związaniu ówczesnych ludzi z liturgią i o staraniach czynników kościelnych, ażeby postulaty życia znalazły swój wyraz w liturgii, doceni się należycie wagę, jaką do tego czynnika trzeba przykładać.

O związku liturgii z konkretnymi potrzebami człowieka świadczą np. specjalne Msze na intencję udających się w drogę, na podziękowanie za szczęśliwy powrót, osobna benedykcja podróźnej torby i laski, Msza za niepłodną, Msza przeciw obmówcom, za przyjaciół, nie mówiąc o chorych, burzach, słońcu, posusze itd.

Ta łączność liturgii z życiem wpływa na bardzo poważne traktowanie zalecanych modłów. Jeśli te zalecenia mogą budzić wątpliwości co do sposobu, to wtedy ufność w skuteczność modlitwy, która zawsze jest zależna od woli Bożej, tchnie zapewnieniem, związanym z zabobonem, z zaklęciami czarno-księskimi, gdzie skutek ma być bezwarunkowy przy zachowaniu pewnych formuł i określonych praktyk. Tutaj może w pewnej mierze wchodzić zalecanie Mszy św. do św. ratow-

⁵ 1. c. p. 45.

⁶ 1. c. p. 26.

ników, coadiutores. W oracjach wymienia się świętych ratowników, a mianowicie Jerzego, Krzysztofa, Błażeja, Idziego, Cyriaka, Wita, Dionizego, Erazma, Achacego, Pantaleona, Eustachego, Katarzynę, Barbarę, Małgorzatę. Oracja zaznacza, że Bóg tych świętych ozdobił szczególnymi przywilejami.

We Mszy św. do pięciu ran Pana Jezusa, jest mowa o skuteczności tej Mszy. Pouczenia, jakie daje Mszał krakowski z 1532 r., są następujące: Ten, który odprawia i ten, który prosił o nią, otrzyma 500 dni odpustu i odpuszczenie jednej trzeciej swych grzechów, jeśli odprawia się przy pięciu zapalonych świecach. Pomaga bardzo w każdym utrapieniu. Za pięciokrotne odprawienie jedna dusza zostaje wybawiona z czyśćca. Ma też wiele innych skutków⁷.

Mszę zaś w czasie zarazy zaleca odpustem 260 dni dla odprawiającego i dla słuchających. Wierni mają słuchać tej Mszy, trzymając zapaloną świecę przez pięć dni, przez które należy tę Mszę odprawiać i powinni modlić się na kolanach przez całą Mszę. Oracja tej Mszy jest całkiem poprawna, bo prosi, by Bóg, który nie chce śmierci grzesznika, lecz jego pokuty, nawrócił lud swój do siebie, gdy błaga, aby odwrócił od niego razy gniewu swego. Lekcja przypomina zarazę, którą zesłał Bóg na Izraela za karę. Ewangelia, to uzdrowienie świętym Szymona⁸.

⁷ Missale Crac. 1532, k 333.

Missa quinque plagarum sanctissimi corporis nostri Jesu Christi. Et qui eam dixerit vel dici fecerit cum quinque candelis, habebit quingentes dies indulgentiarum et remissionem tertie partis suorum peccatorum. Et valet pro quocunque in tribulatione posito.

Quinquies vero celebrata una anima de purgatorio liberatur ut expertum est.

Et quam plures alle sunt eius virtutes.

Et alibi legitur, quod missam illem angelus Carolo regi de celo portavit contra infirmitates.

Na początku podaje rubryka, że Missam quinque plagarum Bonifacius papa sextus composuit et Innocentius sextus confirmavit.

⁸ Missale Crac. 1532, k. 359.

Omnes audientes hanc missam debent portare in manu sua candelam ardentem per quinque dies, quibus debet missa celebrari et debent flexis genibus per totam missam dominum orare et mors subitanea non nocebit

Ta troska o związanie życia z liturgią przejawia się i w czasach bezpośrednich po śmierci Jadwigi, bo w nabożeństwie dziękczynnym za zwycięstwo grunwaldzkie. Po Mszy św. w katedrze krakowskiej odbywała się procesja do kościoła św. Jadwigi u Bożogrobowców na Stradomiu. Ponieważ dzień zwycięstwa zbiegał się z rocznicą śmierci Jadwigi, a z Jadwigą łączono przepowiednie klęski Krzyżaków, więc urządono procesję do kościoła jej patronki. Kolekta śpiewana w kościele św. Jadwigi dziękuje Bogu za zwycięstwo grunwaldzkie. Bóg uczynił dzień dzisiejszy — 15 lipca Rozesłanie apostołów — sławnym przez danie zwycięstwa ludowi, który ufa w Jego opiekę. Kończy się kolekta prośbą, aby Bóg za wstawiennictwem apostołów zachował tenże lud od najazdów nieprzyjacielskich, aby w pokoju służył Bogu i oddawał Mu cześć⁹.

Druga kolekta jest do św. Jadwigi, trzecia przeciw nieprzyjaciołom, czwarta o pokój.

Rękopisy liturgiczne, co prawda z czasów późniejszych, mają przy święcie Rozesłania apostołów objaśnienia, że to święto jest za zwycięstwo Jagiełły nad Prusakami i nad całą Germanią¹⁰.

O związaniu życia człowieka z rokiem kościelnym, ze świętami — świadczy nadawane dzieciom na chrzcie św. imion, zależnie od tego, kiedy się urodziły. Powtarzają się święci cieszący się większą czcią; świadczy to, jak dawniej życie kościelne, liturgiczne wchodziło w życie codzienne i stanowiło jego integralną część. To związanie wpływa też na postępo-

dicentibus et audientibus eam, ut probatum est. Et infra elevationem sacramenti aut post canitur Media vita.

⁹ Missale Crac. 1532, k 244v. Omnipotens sempiternus deus mestorum benignissime consolatur et tutum refugium in te sperantium, qui hodie nam diem huic populo de tua protectione confidenti triumpho mirabili de celo prestito celebrem voluisti, presta, quesumus, tue protectionis abundantiam, ut idem populus meritis et precibus sanctorum apostolorum tuorum, quorum solemniam agimus, ab amni semper impugnatione hostili tueatur et securus tibi deserviendo permaneat ac letus in tua devotio consistat. Per...

¹⁰ Polkowski j., Katalog rękopisów kapitulnych katedry krak. s. 51. Nr k. 85v (kdeksu Collectarium cather. Crac.)

wanie człowieka. Nie tylko łączył pewne prace rolnicze z dniem tego lub innego świętego, ale pozostawał pod wpływem moralnym treści życia liturgicznego. Na tej podstawie można bardziej łączyć życie wewnętrzne Jadwigi z treścią pewnych obrzędów kościelnych i całego roku kościelnego, aniżeli z wpływem któregośkolwiek pisarza czy duchownego na nią. Moralna, więc wychowawcza treść obrzędów, powtarzała się co roku. Udzielała się wszystkim obecnym, trwała od dawna, więc mogły działać na Jadwigę nie tylko obrzędy, w których osobiście uczestniczyła co roku, ale mogli wpływać i ludzie, którzy także w nich uczestniczyli, którzy także w rozumieniu i odczuwaniu obrzędów korzystali z pracy innych.

Gdy Jadwiga przybywała do Polski, jaśniał Kraków nowymi kościołami, który wybudował jej dziadek Kazimierz Wielki¹¹. Na miejsce drewnianego kościoła św. Michała wznosił murowany z cegły, a na miejsce drewnianego św. Idziego nowy z kamienia, a przy tym wszystkim — sama katedra. Życie religijne w katedrze było zrozumiałe dla każdego katolika, bo i święci, którzy mieli swoje kaplice i ołtarze z altariami, byli powszechnie w Kościele od najdawniejszych czasów czczeni, każdemu znani i przez uroczyste święta i przez wezwania w litanii do Wszystkich Świętych.

Matka Boska miała w katedrze trzy kaplice: Poczęcia, Oczyszczenia i Wniebowzięcia. Ze świętych miał Jan Chrzciiciel, potem apostołowie: Piotr i Paweł, Jan i Mateusz - Tomasz, nadto Wawrzyniec, Mikołaj, Kosma i Damian, Katarzyna, Małgorzata, z nowszych świętych Tomasz kantuaryjski. Altarie szły po tej samej linii, co ogólnie czczeni święci. Za najdawniejsze należy uważać te altarie, dla których nie znalazł Długosz żadnego śladu, kiedy i przez kogo były fundowane. Wchodzą tu altarie: Podwyższenie Krzyża, Jana Chrzciiciela, Jakuba apostoła, Tomasza apostoła, Mikołaja, św. Wojciecha, Tomasza kantuaryjskiego i Marii Magdaleny. Altarie, których znany jest rok fundacji, miały za cel Narodzenie Matki Boskiej, Poczęcie, Oczyszczenie, Prezentacja, Nawiedzenie św.

¹¹ Długosz J., Liber benef. I, II passim.

Elżbiety, Wniebowzięcie i Matki Boskiej Śnieżnej. Z apostołów mieli swe altarie: Piotr i Paweł, Jan, Mateusz, Andrzej, Bartłomiej. Z biskupów i wyznawców: Marcin, Ambroży, Hieronim, Augustyn, Grzegorz, Władysław, Aleksy. Z męczenników: Klemens, Wawrzyniec, Gerwazy, Protazy, Fabian i Sebastian, Kosma i Damian. Wincenty, Leonard, Erazm. Z niewiast: Małgorzata, Katarzyna, Marta, Dorota, Agnieszka, Anna, Brygida, Maria egipska, Jadwiga, Helena, Elżbieta, nadto Trzej Królowie, Młodziankowie i Wszyscy Święci. Wielu altariom odpowiadały tytuły niektórych kościołów w Krakowie: św. Anna, św. Mikołaj, Wszyscy Święci, Maria Magdalena, Święty Krzyż, św. Agnieszka, czyli święci ci mieli kult nie tylko w katedrze, lecz i w mieście, czyli był żywy i powszechny.

Altarie, które zostały, to dzieło czasów Kazimierzowych. Pomijając altarie najdawniejsze, to była tylko jedna Bolesława Wstydlivego, jedna z 1302, dwie z czasów Łokietka, piętnaście zaś było z czasów Kazimierza Wielkiego. Powstały one równocześnie z budową katedry. Z nich tylko jedna jest dziełem króla, reszta to fundacje biskupów i duchowieństwa, które dawało na budowę katedry większe kwoty i tak powstawały altarie. W ten sposób stworzyli altarie duchowni krakowscy: scholastyk krakowski Piotr Żołnierz, archidiacon Jarosław, magister i kantor krakowski Marcin, kantor krakowski Piotr, vicecustos et can. s. Aegidii Piotr, kantor krakowski Nawoj z Tenczyna, kanonicy i wikarzy katedralni, wikarzy i altarzyta s. Leonarda Jan. W 1384 r. w latach następnych, żywe były w pamięci i te budowle i te fundacje, oparte o gorliwość duchowieństwa.

Na pytanie Jadwigi, co fundował ojciec, co fundowano za czasów ojca, wypadła odpowiedź zawstydzająco, bo z tych czasów pochodziła jedna fundacja babki, jedna starosty Jana Kmity i jedna kanoników i wikarych katedralnych (św. Agnieszki).

Jadwiga, pomijając uregulowanie altarii Wniebowzięcia w 1384 r. w pierwszych dniach po koronacji, zaczyna tworzyć fundacje później koło dwudziestego roku swego życia, 1391, 1392, 1393 r. Poza fundacją altarii św. Anny odnoszą się pozost-

stałe altarie do świąt, których dotychczas nie było nie tylko w katedrze, ale i w mieście, bo Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny, św. Brygidy i św. Erazma. Byłoby to wskaźnikiem, że żywy był jej związek z aktualnym życiem kościelnym względnie, iż te nowości padały u niej na podatny grunt.

W czasach od śmierci Jadwigi do 1470 r. tzn. daty ukończenia „Liber beneficiorum“ powstają za życia Jagiełły jeszcze 3 fundacje, a po jego śmierci powstały jeszcze trzy nowe. Między 1400 a 1434 od Jagiełły pochodziła jedna, wtedy też, bo 1413 r. powstała altaria św. Jadwigi fundacji kasztelana krakowskiego Krystyna z Ostrowa, św. Elżbiety w 1426 r. fundacji Jana Granowskiego syna Elżbiety Granowskiej, żony Jagiełły, św. Jana ante portam Latinam fundacji wikarego Jana. Są one związane ze świętymi bliskimi fundatorom. Podobnie fundował Kazimierz Wielki altarię św. Władysława dla Mszy za swego ojca Władysława Łokietka. Czy fundacja Krystyna łączy się z królową Jadwigą, czy z kimś z jego rodziny, czy z czią dla św. Jadwigi, niezależnie od imion bliskich mu niewiast, nie da się wykazać przyczynowego związku. W każdym razie oprócz kościoła św. Jadwigi na Stradomiu u bożogrobców istniała altaria św. Jadwigi w samej katedrze i w ten sposób zaczęły się mieszać obie osoby, a cześć dla Jadwigi królowej przeszła na św. Jadwigę śląską, stąd dla wielu grób królowej Jadwigi był w Trzebnicy na Śląsku.

Jadwiga zaś miała zainteresowania liturgiczne. Stworzenie fundacji psalterzystów, fundacji dość pokażnej, wynikało z troski o wzbogacenie życia liturgicznego w katedrze. Wszystkie ofiary „na tacę“, jakie nas doszły, są przez nią dane w kościołach w dniu ich patrona w czasie „odpustu“, więc chodziła do kościołów w dniu, w którym one obchodziły roczną uroczystość wezwania, pod którym były wybudowane. Zatrzymała w Sandomierzu krakowskiego misjonarza, bo jej był potrzebny do śpiewu, chyba liturgicznego. Pod wezwaniem nowoprowadzonego święta Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny stworzyła aż dwie fundacje. Henryk Bitterwelt wspomina w dedykacji Jadwidze swego dzieła, iż gorliwie uczestniczy

w obrzędach liturgicznych i modłach liturgicznych¹². Świadczeń aż nadto, aby mówić o możliwości wpływu obrzędów liturgicznych na jej stosunek do Boga, na jej pojmowanie obowiązków religijnych. Fundacje zaś, które tworzyła, są w swych celach poważne i pełne są troski o chwałę Bożą w sposób bardzo poważny, rzeczowy, nie ma zaś żadnego śladu, aby ulegała wpływowi niezbyt dodatnich przejawów pobożności.

Duchowieństwo ówczesne traktowało życie religijne bardzo poważnie. Przejawiało się to nieraz w sposób jaskrawy, ale tym bardziej świadczy to o pobudkach, choć sposoby przekraczały miarę.

Jeśli, jak wiadomo ze składek, bywała Jadwiga w kościołach w mieście, gdy była w nich doroczna uroczystość patrona kościoła — jak w kościele Wszystkich Świętych czy św. Jana, to tym bardziej uczestniczyła w uroczystościach w katedrze. Byłoby więc wskazane, aby dać obraz tych uroczystości i nabożeństw i sposobu, jak je odprawiano. Ponieważ Archiwum Kapitulne nie ma ksiąg liturgicznych z XIV w., lecz dopiero z XV wieku, więc obraz ten można dać dopiero z tego czasu. Odległość dość wielka od czasów Jadwigi, ale nie mamy innego sposobu, a charakter ich nie bardzo odbiega od późniejszego, więc jest pewne prawdopodobieństwo, że niedużo inaczej odbywały się za czasów Jadwigi. Ze względów praktycznych (łatwa dostępność) opieram się tu nie na rękopisie Archiwum Kapitulnego, lecz na drukowanym w Wenecji Mszale krakowskim z 1532 r., który posiada wskazówki, jak ma nabożeństwo wyglądać, a Mszały Krakowskie, drukowane w XV wieku, nie posiadają tych wskazówek. „*Dzieje rytuału piotrkowskiego*“ z 1631 r. opracowane przez O. Wihelma Wronę OFM wykazują, że rytuały drukowane w XVIII wieku i później, posiadały obrzędy, których nie było ani w „*Rytuale Piotrkowskim*“, ani w „*Agendzie*“ Powodowskiego, ani w „*Rytuale Rzymskim*“. Wchodzą tu w rachubę rytuały drukowane w Krakowie, Poznaniu, Kaliszu, Warszawie i Lwowie. Liczba odmian waha

¹² Codex epist. sasc. XV Cz. I. s. 144. Cum vestrae Serenitatis diligentia divinis officiis ferventius immoretur ac devotionis apicem apprehendere satagat cum affectu...

się od 50—90. Te odmiany z XVIII w. świadczą, że ani „*Agenda*“ Powodowskiego, ani „*Rytuał Piotrkowski*“ nie potrafiły usunąć dawnych obrzędów i trwały one do tego stopnia mocno, że wróciły do rytuałów diecezjalnych¹³. Te, które nie wróciły, nie przestały istnieć, zapewne nie wszystkie i na ogół w formie zniekształconej czy szczątkowej, jak np. święcenie koni w dniu św. Szczepana.

Przejawem czci dla Męki Pana Jezusa było odprawianie boso liturgii wielkopiątkowej, bo tylko przy wielkim piątku jest o tym mowa, a nie wspomina wśród przestróg przed Mszą. Wymienia zaś i kapłana i diakona i subdiakona i akolitę¹⁴. Rubryka zakazuje tej pokutnej praktyki. Jeśli jest zakaz w rubryce, to musiało to być dość powszechne, choć pora roku, zwłaszcza gdy Wielkanoc była wcześniej, nie czyniła tej praktyki łatwą zważywszy długie trwanie obrzędów w tym dniu.

Zamiłowanie do uzewnętrznienia myśli, tkwiących w liturgii, skłoniło w owych czasach do powstania praktyki, którą notuje rubrum Krakowskiego Mszału z 1532 r., a mianowicie, nakazując, aby kapłan po Podniesieniu wyciągnął ręce w kształcie krzyża¹⁵. Widok kapłana z wyciągniętymi rękoma, jakby na krzyżu przy ówczesnym ornacie, nie obciętym jeszcze po bokach, wyraziście przypominał krwawą ofiarę Pana Jezusa na krzyżu, której Msza św. jest powtórzeniem w sposób bezkrwawy.

Sprawa grzechu pierwородnego, odkupienia, zbawienia, życia wiecznego, przewija się w sposób prosty, ale katagoryczny w modłach liturgicznych, choć jest pamięć o powodzeniu doczesnym, stąd ta ogromna naturalność w stosunku człowieka do Boga. Widać to, np. w poświęceniu jabłek na Matkę Boską Zielną — obok święcenia ziół. Rubryka w Mszale zaznacza, że święcenie ziół i innych owoców odbywa się po kościołach przed procesją, a w katedrze po procesji. Po formule święce-

¹³ Wrona Wilhelm, OFM, *Dzieje rytuału piotrkowskiego*. Polonia sacra 1951, s. 368—72.

¹⁴ *Missale Crac. 1532*. k 85v.

¹⁵ I. c. k 188v Calice deposito presequitur extentis manibus in modum crucis. Egzemplarz Bibl. Jag. ma przekreślone atramentem od „*extentis manibus*“ do końca, bo Mszał służył, kiedy już ta praktyka była zakazana.

nia ziół następuje formuła święcenia jabłek. Nawiązuje do kary, jaka słusznie nas spotkała, za zjedzenie przez pierwszych rodziców śmiertcionośnego owocu z zakazanego drzewa i prosi Boga, aby poświęcone przez uświęcenie Jezusa Chrystusa Syna Bożego i przez błogosławieństwo Ducha św. były spożywane dla zdrowia duszy i ciała po odpędzeniu zasadzek starego wroga¹⁶.

Dobrodziejstwo, jakim jest odkupienie i z niego wypływające sakramenta, uwypuklano przede wszystkim przy chrzcie. Przejawiało się to w święceniu wody chrzcielnej w Wielką Sobotę i w wigilię Zielonych Świątek oraz w procesjach koło chrzcielnicy w Poniedziałek Wielkanocny i Zielonych Świątek. W wielką Sobotę przebija się to w następujący sposób:

W czasie czytania prorocत्व katechizuje kapłan dzieci, które mają przyjąć chrzest. Po przeczytaniu prorocत्व udaje się kapłan do chrzcielnicy dla poświęcenia wody chrzcielnej. Kapłanowi towarzyszą ministranci. Przed celebrazem idą ludzie z chorągwiami i ministranci z paschałem i kadzielnicą. W czasie litanii do Wszystkich Świętych obchodzą chrzcielnicę siedem razy, niosąc oleje św. między krzyżem a ewangelią. Chór zaś stoi w pobliżu chrzcielnicy. Po prośbie: Abyś Kościołem swym świętym rządzić i zachować go raczył, Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie, kapłan, który ma święcić wodę chrzcielną, zwrócony twarzą do wody śpiewa trzy razy, za pierwszym razem: abyś tę wodę chrzcielną (fons) pobłogosławić raczył, wszyscy odpowiadają: Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie; za drugim: abyś tę wodę chrzcielną pobłogosławić i poświęcić raczył i znów odpowiedź: Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie; za trzecim razem: abyś tę wodę chrzcielną pobłogosławić, poświęcić i zachować raczył — na co odpowiedź: Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie¹⁷.

Po Litanii do Wszystkich Świętych, święci wodę chrzcielną wlewając do niej chrysmę.

¹⁶ Missale Crac. 1532, k 256v.

¹⁷ Missale Crac. 1532, k 97.

Deus, qui per unigenitum filium tuum angularem scilicet lapidem charitatis tue ignem fidelibus contulisti productum ex silice nostris usibus profectorum, novum hunc ignem sanctifica et concede nobis ita

Teraz następowało udzielenie chrztu, a dzwony dzwoniły uroczyście. Po chrzcie udawano się do chóru, śpiewając uroczyście paschalne *Kyrie elejson*.

Dla wiernych, którzy byli na poświęceniu wody chrzcielnej szczególnie wdrażała się w pamięć procesja koło chrzcielnicy wśród śpiewu litanii, procesja, która obchodziła chrzcielnicę siedem razy, nadto trzykrotny śpiew kapłana przed poświęceniem wody, proszący o jej poświęcenie, udzielanie chrztu, a nade wszystko uroczyste bicie w dzwony dla wyrażenia radości, że znów, nowa woda chrzcielna. W ten sposób woda chrzcielna, chrzest — przypominał szczęście, że ma się odpuszczony grzech pierworodny, że należy się do Kościoła, a uświadamianie sobie szczęścia pobudzało do wdzięczności.

Wdzięczność i chęć przypomnienia sobie zobowiązań przyjętych na chrzcie, mogły być pobudką procesyj koło chrzcielnicy w Poniedziałek Wielkanocny i w Poniedziałek Zielonych Świąt. Procesje te zwalczala wizytacja Kazimirskiego z 1596 r. w diecezji krakowskiej, ale nie we wszystkich parafiach. Był to siedmiokrotny obchód chrzcielnicy, jak siedmiokrotny był przy święceniu wody chrzcielnej, jak siedmiokrotny był obchód koło poświęconego ognia, odmawiając przy tym siedem psalmów pokutnych. Obchód koło chrzcielnicy w Poniedziałek Wielkanocny i w Poniedziałek Zielonych Świąt wtedy będzie zrozumiały, jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że chrzcielnica była wtedy ustawiona na środku kościoła.

Obrzędy i modlitwy przy poświęceniu ognia dlatego trzeba brać pod uwagę, jako czynnik wychowawczy i to w sposób szczególny, że uzyskiwanie ognia w życiu codziennym odbywało się tylko tak, jak odbywało się w Wielką Sobotę w kościele, nadto, że wierni zabierali ze sobą do domu nowoposwięcony ogień, a więc tym ogniem poświęconym posługiwali się w domu i nie potrzebowali go krzesać. Więc w Wielką Sobotę gotowano wszystko na nowoposwięconym ogniu.

Poświęcenie ognia mogło przykuwać uwagę wiernych i przez to, co widzieli i przez treść modlitw i odpowiednie

per hec festa pascalia celestibus desiderii inflammari, ut ad perpetua festa purificatis mentibus pertingere valeamus. Per eundem...

Hic accenditur candela...

śpiewy. Koło ognia rozpalonego przy pomocy krzesiwa odbywał kapłan wraz z ministrantami siedmiokrotny obchód, odmawiając razem z asystą siedem psalmów pokutnych. Treść modlitw przy poświęceniu ognia jest o dużym zasięgu.

Po poświęceniu ognia następował hymn Prudencjusza. Hymn jest dość sztuczny w swej redakcji. Hymn ten śpiewano w ten sposób, że pierwszą zwrotkę powtarzano po każdej następnej. Treść zwrotek dotyczy różnego rodzaju światła, jakie ma człowiek od Boga, więc słońce, księżyc, gwiazdy, oliwa i воск i światło Ducha Św., którego tchnął Jezus Chrystus, jedyny Syn Boży, jedyny Pan ludzi. Przez Ducha Św. sława, cześć, chwała, mądrość, majestat, dobroć i wierność Boża są dalszym ciągiem Królestwa Bożego i tak wieki dołączają się do wieków wiecznych.

Powtarzająca się zwrotka ma prośbę do Chrystusa: Dobry Wodzu Chrystusie, daj światło Twym wiernym¹⁸.

Tymi słowy modliła się i królowa Jadwiga o ogień miłości Bożej w swym sercu, o oświecenie światłem Bożym. Stała się też pochodnią swoich czasów. Czy tylko swoich?

Królowa Jadwiga umierała tuż po 25 roku życia swego. I ta młoda osoba zdobyła sobie powszechny szacunek i miłość wprost nadzwyczajną. Stanisław Skalmierczyk w swym kazaniu pogrzebowym mówił: „Prosiliśmy, płakaliśmy, ażeby nam ją Pan Bóg zachował. O Panie Boże wylewaliśmy łzy, urządzaliśmy procesje, robiliśmy śluby Tobie, śluby do świętych Twoich. Cóż było przyczyną, że błagania nasze nie zostały wysłuchane?”¹⁹

Szlachcic prosząc ją o uzdrowienie, modlił się: Pani nasza Jadwigo, która byłaś matką i łaskawą matką sierót, racz mi pomóc²⁰.

¹⁸ Missale Crac. 1532, k. 93. *Finita ignis benedictione statim revertuntur ad chorum pueris cantantibus hunc hymnum Prudentii:*

*Inventor rutili dux bone luminis,
qui certis vicibus tempora dividis,
merso sole chaos ingruit
horridum, lumen redde tuis christe fidelibus.*

¹⁹ Rkps Bibl. Jag. Nr 191, p. 209—212.

²⁰ Codex diplomaticus cathedrae Cracoviensis, T. II, nr. 588, p. 448.

Powszechne błagania o zachowanie Królowej przy życiu, nazywanie jej matką jest ogólną charakterystyką jej osoby pod względem religijno-moralnym. Ale Królowa nadto stwarzała dzieła ogromnie ważne pod względem religijnym, dając tym dowód, jak rozumiała czynniki kształtujące życie religijne. Ona wznosiła dla Polski Akademię Krakowską z wydziałem teologicznym, a więc zależało jej na wykształceniu kleru. Stworzyła w Pradze instytut dla kleru z Litwy i Polski, aby tam zyskiwało wyższe wykształcenie jak najwięcej księży, mając na uwadze nie tylko Polskę i Litwę, ale i kraje sąsiednie; całe mienie zapisuje na podniesienie Uniwersytetu w Krakowie; na Kleparzu funduje benedyktynów z liturgią słowańską, licząc się z przyjazdem do Krakowa ogromnie wielu prawosławnych z Litwy i Rusi. Za murami Krakowa na odcinku od św. Floriana do Wisły, który miał trzy bramy wjazdowe, a więc zawsze wielu przyjezdnych, na którym było dużo ludności rzemieślniczej, ufundowała kościół i klasztor,

Nie tylko liturgia wychowywała królowę Jadwigę, ale rola liturgii nie była poślednią w jej życiu. Patrząc na całość działania królowej Jadwigi, ukazuje się nam ona jako osoba o jasnym umyśle, który chwyta istotę rzeczy. Sprawy, którymi się zajmuje są ważne, a choć są silnie związane z różnymi osobami ocenia je obiektywnie i sprawiedliwie. Roztropność, która ją cechuje, pozwala jej widzieć, jakie środki trzeba stosować, by osiągnąć zamierzony cel. Ujawszy cele i środki dąży z całą konsekwencją do ich urzeczywistnienia. Cele zaś, które sobie stawia, to dobro państwa, którego jest królową, dobro Kościoła i życia religijnego wiernych. W swych wysiłkach, w które wkłada całą duszę, nie szuka siebie, swej chwały, jakichkolwiek korzyści doczesnych. Chce tylko to wypełnić, co według jej najszczęśliwszych zamiarów uważa za wolę Bożą, za swój obowiązek, za którego spełnienie czeka ją odpowiedzialność przed Bogiem. A oprócz tych wielkich celów jest na co dzień dla wszystkich dobrotliwą i mądrą matką. Tak! Jadwiga to pochodnia światła Bożego na tronie królewskim.